

Pamiętnik Literacki 2000, 2, s. 181-187



**Nieznane listy Marii Konopnickiej i Marii
Dulębianki do Stefanii Wekslerowej
1908-1910**

Oprac. Stanisław Fita

NIEZNANE LISTY MARII KONOPNICKIEJ I MARII DULĘBIANKI DO STEFANII WEKSLEROWEJ. 1908–1910

Opracował
STANISŁAW FITA

Jesienią 1901 Konopnicka, przebywająca wówczas we Włoszech, zainicjowała protest o zasięgu międzynarodowym przeciw prześladowaniu dzieci polskich we Wrześni walczącym o prawo odmawiania w szkole modlitwy w języku ojczystym. Szczególnie żywym echem odbiła się ta inicjatywa we Lwowie, gdzie powstał Komitet Kobiet, który podejmował szereg akcji wyrażających solidarność z poczynaniami Konopnickiej oraz organizował różne formy pomocy dla rodziców ofiar wypadków we Wrześni. Do najbardziej czynnych członkiń tego Komitetu należała miejscowa nauczycielka i działaczka, Stefania Wekslerowa.

Wkrótce, bo już w r. 1902, znalazła się ona w gronie członków lwowskiego komitetu organizującego jubileusz 25-lecia pracy literackiej Marii Konopnickiej i wystąpiła z inicjatywą zakupu dla poetki domu, który byłby jubileuszowym „darem narodowym”, jak Obłęgorek, ofiarowany w r. 1900 przez rodaków Sienkiewiczowi. W tym celu nawiązywała kontakty z różnymi osobami i środowiskami, zachowały się jej listy na ten temat do Elizy Orzeszkowej. Gdy wybór padł wreszcie na Żarnowiec koło Krosna, Wekslerowa załatwiała cały szereg spraw związanych z zakupem i urządzeniem posiadłości, aż w dniu 8 IX 1903 wprowadziła Konopnicką do jej własnego domu i witała ją wraz z przedstawicielami galicyjskiego parlamentu oraz miejscowej ludności.

W tym czasie Wekslerowa pozostawała w bliskich stosunkach z poetką, często z nią korespondowała, a nawet informowała innych, np. Orzeszkową, o aktualnych miejscach pobytu, stanie zdrowia, sytuacji rodzinnej i różnych osobistych sprawach Konopnickiej¹.

Stefania Wekslerowa (*vel* Wechslerowa) urodziła się 26 XII 1836 w Zagrobeli koło Tarnopola jako córka Franciszka i Emilii Paydlów de Schölös. Dzieciństwo i młodość spędziła we Lwowie, w 1856 r. przeniósł się wraz z mężem do Jass w Rumunii, gdzie została dopuszczona – jako pierwsza kobieta – do studiów i egzaminu nauczycielskiego. Przez szereg lat była tam kierowniczką jednego z wyższych zakładów naukowych żeńskich. W czasie powstania 1863 r. prowadziła agitację na rzecz powstańców wśród Polonii rumuńskiej. Po powrocie do Lwowa objęła w r. 1867 posadę nauczycielki pedagogiki i języków obcych w zakładzie żeńskim Felicji Boberskiej, w r. 1871 otrzymała nominację na nauczycielkę założonego wówczas żeńskiego Seminarium Nauczycielskiego we Lwowie, gdzie pracowała przez 30 lat. Była czynną działaczką na wielu polach pracy

¹ Zob. zwłaszcza M. Konopnicka, *Korespondencja*. T. 2: *Konopnicka – Orzeszkowa. 1879–1910*. Opracował E. Jankowski. Wrocław 1972.

społecznej. W roku 1886 założyła we Lwowie Czytelnię dla Kobiet, w 1892 uczestniczyła w organizowaniu Stowarzyszenia Nauczycielek. Działała również w Kole Pań Towarzystwa Szkoły Ludowej oraz w filantropijnym Towarzystwie Św. Salomei. Była autorką wielu publikacji z zakresu pedagogiki i metodyki nauczania języka francuskiego.

Po przejściu Wekslerowej na emeryturę szkoły i organizacje, w których działała, uczcily w dniach 25 i 26 XI 1905 jej zasługi uroczystymi obchodami w auli Szkoły im. Stanisława Staszica oraz w żeńskim Seminarium Nauczycielskim przy ul. Sakramentek. Na uroczystości te przybyła do Lwowa Konopnicka, która wygłosiła przemówienie „światne, pełne polotu i uznania dla pracy Wekslerowej”, a towarzysząca poetce przyjaciółka, malarka Maria Dulębianka, ofiarowała Wekslerowej jej portret, umieszczony potem w auli szkoły².

Wekslerowa zmarła we Lwowie 11 X 1923. Pożegnano ją uroczystą akademią w sali Ratusza³.

Z obfitej, jak się zdaje, korespondencji Konopnickiej z lwowską działaczką zachowało się tylko 6 listów, znajdujących się obecnie we Lwowie, w zbiorach Lwowskiej Biblioteki Narodowej Narodowej Akademii Nauk Ukrainy im. W. Stefanyka (dawniej: Ossolineum), w zespole Archiwum Giebułtowskiego, sygn. 55/p.19. Są to listy z ostatnich lat życia poetki, niektóre pisane wspólnie z nieodłączną przyjaciółką i towarzyszką podróży, Marią Dulębianką: jeden z nich jest podpisany przez obie panie, dwa zaś – pierwszy i ostatni – pisane przez Dulębiankę, opatrzone tylko końcowymi dopiskami Konopnickiej. Listy te ogłaszamy tu w całości, sygnalizując za pomocą gwiazdek (*) początek i koniec fragmentu autorstwa Dulębianki.

Przy czterech listach zachowały się koperty – co każdorazowo zaznaczamy – niestety, z oderwanymi znaczkami, wskutek czego nie da się odczytać treści (np. dat) stempli pocztowych. Fragment jednego listu, z 3 V 1909, zacytował, zresztą niedokładnie, Wiktor Hahn w popularnym artykule⁴. Tak więc teksty tej korespondencji ukazują się po raz pierwszy. Przy ich opracowaniu zastosowano powszechnie dziś obowiązujące zasady.

1

*Abbazia¹, d. 11 II [1]908

Szanowna i Droga Pani,

Choć Pani nic o nas wiedzieć nie chce i wcale nam nie odpowiada, my i tak przypominamy się Jej pamięci protestując gorąco przeciwko takiej obojętności. A może zawiniliśmy co – i Szanowna Pani gniewa się? Gdyby nie to, że od czasu do czasu czytamy w pismach o współudziale Pani w pracach publicznych, byłibyśmy bardzo niespokojne.

Obie [wyraz nieczytelny] zasyłamy serdeczne pozdrowienia dla Sz. Jej Rodziny od nas obydwóch.*

A ja nie robię wymówek, ale proszę o słówko. Ściskam Panią najmiłszą serdecznie.

M. K.

² *Wiadomości bieżące*. „Słowo Polskie” 1905, nr 552.

³ Informacje biograficzne podaje za: M. Strzelecka, *Stefania Wekslerowa. Wspomnienie*. Lwów 1936.

⁴ W. Hahn, *Z listów Marii Konopnickiej o Lwowie*. „Polska Zbrojna w Kulturę”, dod. „Polski Zbrojnej” 1937, nr 23.

Karta pocztowa z widokiem zachodu słońca nad morzem i z podpisem: „Abbazia – *Sonnenuntergang am Strande*”. Adres ręką Dulębianki: „Galizien / Lemberg / Wielmożna Pani / Stefania Wekslerowa / Lwów / Dworzec Główny”.

¹ Abacja (wł. Abbazia; obecnie: Opatija w Chorwacji) – stacja klimatyczna w ówczesnej Istrii nad Quarnero, zatoką Morza Adriatyckiego. Konopnicka przebywała z Dulębianką w tym uzdrowisku od listopada 1907 do lutego 1908. Wcześniej leczyła się tu na przełomie lat 1895 i 1896.

2

[Żarnowiec], 1 VIII 1908

Najmilsza Pani!

Jak to dobrze się składa, że Pani, przy swoim słabym zdrowiu, tak mile i pod taką troskliwą opieką lato spędza. Ale chciałybyśmy jak najprędzej posłyszeć, że Pani nasza droga robi już dalekie wycieczki w pole, zwłaszcza jeżeli tam żniwa nie takie opłakane jak u nas. Tu żyto ludziom w połowie zrosło, a i pszenica to samo.

Wszyscy bardzo zgnębieni. Deszcz nieustający, a Jasiołka¹ nasza udaje prawdziwą rzekę i nie puszcza przez siebie.

A nie lepiej jest i poza Żarnowcem. Owszem, gorzej jeszcze. – Nasza mała wycieczka wcale też nam się nie udała. Przez te kilka dni nie osychaliśmy prawie.

Żegiestów śliczny², ale nie w deszczową porę. Przez dwa dni brodziłyśmy wśród słoty po lasach Bardiowa³. Pierwszy raz widziałam tak z bliska biedę i upośledzenie Słowaków⁴. Tym zjazd w Pradze – niewiele pomoże⁵. Ja w ogóle w owoc zjazdu tego nie wierzę. „Równi z równymi, wolni z wolnymi” – to hasło nie przeleci Rosji, może nawet nie doleci do granicznych azjatyckich słupów na jej terytoriach. To darmo. Tam nadto mongolszczyzny. Nie umiałam też dostroić się do tego tonu rekonyliacji – w powietrzu i w słowach – i odmówiłam zaproszeniu warszawskiej wycieczki do Pragi⁶.

A jakie wiadomości ma Pani Najmilsza ze Lwowa i z Reichenhal[!]u?⁷

To śliczna miejscowość i dotąd mi zostało wrażenie świeżości chłodu, szumu lasów i strumieni.

Niechże nam Najdroższa Pani będzie prędko, prędko zdrowa i uraduje nas tą dobrą wieścią!

Serdeczne wyrazy wiernych i gorących uczuć zasyłamy obie.

Maria Konopnicka

Koperta zaadresowana: „Wielmożna Pani / Stefania Wekslerowa / w K o n t a c h [!] / O. p. O ż y d o w o [!]”^{*}.

¹ Jasiołka – prawy dopływ Wisłoki, przepływa przez Żarnowiec.

² Żegiestów – wieś i istniejące od r. 1848 uzdrowisko nad Popradem. Konopnicka liczyła na lepsze warunki spędzenia tam czasu, gdyż w liście do Orzeszkowej z 19 VII 1908 pisała (*Korespondencja*, t. 2, s. 166): „Wyjeżdżamy choć na tydzień w lasy tutejsze koło Żegiestowa nad Popradem, póki nasza dolina nie przeschnie choć trochę”.

³ Bardiów – zabytkowe miasteczko słowackie, wówczas na Węgrzech, blisko granicy z Galicją. W odległości kilku kilometrów leży znane uzdrowisko.

⁴ Słowacy znajdowali się wówczas pod panowaniem węgierskim w ramach monarchii habsburskiej. Warunki ich życia były bardzo ciężkie. Węgrzy prześladowali Słowaków: zakazywali używania języka słowackiego w miejscach publicznych, likwidowali słowackie organizacje i wiele szkół,

był też projekt systematycznego wykupywania ziemi z rąk Słowaków i przekazywania jej „Madziarom”. O ówczesnym położeniu Słowaków zob. R. Zawiliński, *Najbliższy nam lud słowiański*. „Świat” 1908, nr 31.

⁵ W dniu 12 VII 1908 odbyła się w Pradze z inicjatywy słowianofilów czeskich, polskich i rosyjskich konferencja przedstawicieli krajów słowiańskich, z udziałem Czechów, Polaków, Rosjan, Bułgarów, Chorwatów. Omawiano zagadnienia różnych form współdziałania narodów słowiańskich (m.in. projekt zorganizowania „wystawy wszechsłowiańskiej” w Rosji, utworzenia banku słowiańskiego i ogólnosłowiańskiej organizacji turystycznej). W konferencji uczestniczyła dość liczna grupa Polaków z Galicji i Królestwa Polskiego, zwłaszcza działacze politycznych i dziennikarzy. Zob. Demil [W. Kosiaiewicz], *Konferencja słowiańska* w Pradze. „Świat” 1908, nr 30. – *Po konferencji praskiej*. „Świat Słowiański” 1908, t. 2.

⁶ Wycieczka polska do Pragi, nie mająca żadnego związku ze wspomnianą konferencją, odbyła się w dniach 24–28 VII 1908 z inicjatywy „grona obywateli” Królestwa Polskiego. Zob. *Odezwa*. „Świat” 1908, nr 27.

⁷ Reichenhall – znane uzdrowisko w Alpach Salzburskich. Konopnicka przebywała tam na kuracji w latach 1897 i 1901.

⁸ Kąty – wieś w powiecie brodzkim, położona 12 km na północny zachód od miasteczka Brody. Ożydów – wieś i stacja kolejowa w powiecie złoczowskim nad Sołotwą.

3

Żarnowiec, d. 7 XI 1908

Najmilsza Pani!

Bardzo serdecznie dziękuję za drogą mi pamięć Pani. Przebyłam ciężki bronchit, o którym myślę, że właściwie nie był bronchitem, ale zapaleniem opłucnej. Dotąd jakoś nie mogę przyjść do siebie.

Strofantum¹ też na porządku dziennym. Jak tylko trochę wzmocnięję, a Dulębianka powróci ze Lwowa, dokąd się wybiera, pojedziemy pewno szukać, „gdzie słońce świeci”, bo tutaj śnieg i mróz.

Lorkę moją przed dziesięciu dniami aresztowali. Siedzi razem z Sempołowską w Ratuszu². Ma tam i odwiedzających, i wygodę możliwe, ale się obawiam jakichś powikłań dalszych, najpierw ze strony jej nieosobliwego zdrowia, a potem – że podobno pod innym nazwiskiem nawiedzała jakiegoś więźnia, jako jego narzeczona, no i to się jakoby wydało, a więzień był z kategorii tych „cięższych”.

W domu wszakże nie znaleziono u niej nic, więc może ją trochę potrzymają dla pedagogicznej metody moskiewskiej i puszcza. Tymczasem jej dobry, poczciwy mąż otacza ją wszelką opieką³.

My tu bardzo, bardzo często mówimy o Pani Najmilszej, aż pasjans niejeden musi nam odpowiadać: jak się tam Pani miewa i jak służą siły? I odpowiada.

To otwarcie szkół polskich w Warszawie, dla niedopuszczenia interpelacji w Dumie⁴, pokazuje dopiero we właściwym, smutnym świetle brak odwagi naszych posłów w sprawie zamknięcia Macierzy⁵. Ręczyć prawie można, że gdyby posłowie nasi z Królestwa nie byli stchórzyli, i w pełnym poczuciu krzywdy wnieśli swego czasu odpowiednią interpelację, Rząd byłby Macierz przywrócił, aby nie dopuścić roztrząsania stosunków w Królestwie – jak to i teraz uczynił.

Obie z Dulębianką najtkliwsze posyłamy uściśnienia i wyrazy czci serdecznej.

M. Konopnicka

[Dopisek na marginesie s. 1:] Szczere pozdrowienia Pani Wandzie!⁶

[Dopisek u góry s. 4, nad tekstem:] Co nas tu pociesza, to ta cała kompromitacja kochanego Wilusia⁷. On powinien abdykować. Właśnie chcemy doradzić mu to.

¹ Strofantum (strofantyna) – silny lek stosowany przy ostrej i przewlekłej niewydolności serca.

² Laura Pytlińska (1870–1935), najmłodsza córka Konopnickiej, aktorka, występowała wówczas w Teatrze Małym w Warszawie. Uczestniczyła w zorganizowanej akcji pomocy więźniom i na tym terenie współpracowała ze Stefanią Sempołowską. Miała zezwolenie na odwiedzanie więźniów politycznych w Warszawie (zob. S. Sempołowska: *Pisma*. [T. 1:] *Życie i działalność Stefanii Sempołowskiej*. Red. N. Gąsiorowska. Warszawa 1960; [t. 3:] *W więzieniach*. Red. A. Steinsberg). Aresztowanie Pytlińskiej nastąpiło 27 X 1908 i z tego powodu zeszała z afisza Teatru Małego wystawiana z jej udziałem sztuka P. Apła *Miłość* (zob. R. Taborski, *Teatr Mały w Warszawie*. „Przegląd Humanistyczny” 1975, nr 10). Pytlińską zwolniono pod koniec listopada. W liście do niej z 29 XI 1908 Konopnicka pisała: „Czytam tu w »Kurierze Warszawskim«, żeście po tej kozie owacyjnie przyjmowani. I tego się też spodziewałam” (cyt. za: M. Szypowska, *Konopnicka, jakiej nie znamy*. Warszawa 1963, s. 559).

³ Stanisław Henryk Pytliński (1865–1923), prawnik, literat, wieloletni urzędnik wydziału prawnego Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, w r. 1908 wespół z G. Daniłowskim i A. Słiwińskim wydawał czasopismo „Witeź”, pomagał prześladowanym działaczom politycznym i nieraz ukrywał ich we własnym mieszkaniu. Z żoną Laurą pozostawał wówczas w separacji wskutek nieporozumień związanych z jej pracą w teatrze.

⁴ Po kilkudniowym okresie przymusowego zamknięcia polskich szkół prywatnych w Królestwie, co było próbą zmuszenia społeczeństwa do przerwania bojkotu szkół rządowych, władze zaborcze zezwoliły na ich ponowne otwarcie po deklaracji przedstawicieli polskich stronnictw politycznych (Narodowej Demokracji, Stronnictwa Polityki Realnej i Polskiego Zjednoczenia Postępowego), którzy stwierdzili, że w obecnej chwili naród „w żadnej formie i w żadnej dziedzinie uciekać się nie może do gwałtu i bojkotu”. Zob. Junius [W. Feldman], *Z trzech zaborów*. „Krytyka” 1908, t. 2.

⁵ Macierz Szkolną zlikwidowano na mocy zarządzenia z 14 XII 1907, z terminem wykonania 1 VII 1908.

⁶ Osoba bliżej nie znana.

⁷ W ogłoszonym 28 X 1908 w „Daily Telegraph” wywiadzie cesarz Wilhelm II oświadczył, że jest jedynym przyjacielem Anglii w Niemczech, czego dowodem było opracowanie przez niego kampanii wojennej przeciw Boerom, w której Anglia odniosła zwycięstwo. Stwierdził również, że przeszkodził Rosji i Francji w utworzeniu wspólnego frontu przeciw Wielkiej Brytanii. Wysunął też projekt wspólnego wystąpienia Anglii i Niemiec przeciw Japonii. W ten sposób lekkomyślnie wszedł w konflikt ze wszystkimi liczącymi się państwami świata, a w Niemczech spotkał się z powszechną krytyką ze strony większości ugrupowań politycznych. Zob. F. Hartau, *Wilhelm II*. Tłumaczył A. Marcinek. Lublin 1995, s. 88–95.

4

Gorycja¹, d. 23 XII 1908

Najdroższa Pani,

Mnóstwo gorących życzeń przesyłamy Pani – i to potrójnych – na święta, na św. Stefanię i na nowy rok. Najbardziej to już na św. Stefanię².

Siedzimy tu jak ptak na gałęzi, czekając, aż trochę wzmocnieję, bo niestety zdrowie mi nie dopisuje i z jednych leków w drugie popadam. Potem myślimy do Abbazji, gdzie można trochę wygodniej się urządzić i gdzie – morze³.

Jak zdrowie Najmilszej Pani? Za słówko wiadomości będziemy serdecznie wdzięczne, bo my bardzo i głęboko Panią kochamy!

Ponawiając życzenia dla całej miłej Rodziny Pani, ściskamy Panią najczulej i wyrazy głębokiej czci łączymy.

Maria Konopnicka
M. Dulębianka

Koperta zaadresowana: „Wielmożna Pani / Stefania Wekslerowa / Lwów / Dworzec Główny”.

¹ Gorycja (wł. Gorizia) – miejscowość uzdrowska we Włoszech na granicy ze Słowenią. Konopnicka leczyła się tu w latach 1894–1896, 1902 i pod koniec 1908 roku.

² Wekslerowa obchodziła imieniny prawdopodobnie 26 XII.

³ Konopnicka z Dulębianką przebywały w Abacji w lutym 1909.

5

Nauheim¹, d. 3 V 1909

Najmilsza i Czcigodna Pani!

Z pełnym wzruszenia podziwem wyczytuję w liście Dulębianki, że Pani, mimo świeżego wypadku i z obandażowaną jeszcze nogą, cudownie przewodniczyła na zebraniu omawiającym jutrzejszy wiec w sprawie chełmskiej².

I tak już sobie bez wszelkich ceremonii, bez wszelkich tytułów myślę: Słabiuchne to, że wiatr tym jak trzcina chwieje, a takie przecież czynne! Takie dzielne!

Zupełnie zdrowy człowiek może by tak nie oceniał tego, ale ja, co wiem dobrze teraz, jak trudno przebyć kilkanaście kroków, kiedy sił nie ma, uwielbiam tę nadzwyczajną moc ducha, która w Pani jest czynnikiem najżywotniejszym i decydującym. (Co prawda – to czasem nadto arbitralnie w stosunku do zdrowia Pani.)

Niechże mi więc wolno będzie ucałować drogie ręce Pani, a także podziękować i za to, że urokiem swoim zjednywa Pani tylu obrońców dla tej bolesnej i bardzo mi drogiej sprawy.

Więc ja całuję gorąco i do mego chorego serca przytulam z najszczerzym uczuciem!

Maria Konopnicka

A jakie wiadomości od p. Wandy?

Koperta zaadresowana: „Lemberg (Galizien) / Wielmożna Pani / Stefania Wekslerowa / Lwów / Dworzec”.

¹ Nauheim – miejscowość kuracyjna w Górnej Hesji, gdzie Konopnicka w latach 1899–1901, 1905, 1909 leczyła dolegliwości serca.

² Wiec protestujący przeciw utworzeniu guberni chełmskiej, mającej stanowić część składową Cesarstwa Rosyjskiego, złożonej z odłączonych od Królestwa Polskiego powiatów guberni lubelskiej i siedleckiej, odbył się we Lwowie, na dziedzińcu Ratusza, w dniu 2 V 1909 (w liście Konopnickiej jest pomyłka: zamiast „jutrzejszy wiec” winno być „wczorajszy”). Konopnicka, która uważnie śledziła spory i dyskusje wokół tej sprawy i usiłowała zainicjować protest środowisk polonijnych w różnych krajach, pragnęła z oddali wziąć udział w tym wiecu wysyłając do redakcji „Kuriera Lwowskiego” wstęp do nie dokończonego poematu *Unici* (druk 1 V 1909, w nrze 202) oraz telegram do uczestników: „Pozdrawiam wiec w głębokim poczuciu gwałtu, mającego się dokonać na żywym ciele narodu przez oderwanie Chełmszczyzny. Pozdrawiam wiec z gorącym pragnieniem, aby stał się wyrazem protestu wszystkich ziem polskich. Niech żyje Ojczyzna cała, niepodzielna! Maria Konopnicka” (druk wraz ze sprawozdaniem z wiecu – w „Kurierze Lwowskim” 1909, nr 204. Przedruk w komentarzu w: Konopnicka, *Korespondencja*, t. 3 (1973), s. 218).

6

*Żarnowiec, d. 26 VII [1]910

Najmilsza i najlepsza Pani, co sama chora, troszczy się jeszcze o drugich. Tu ciągle źle. A źle największe z tego powodu, że właśnie i że pani droga musi i musi

leżeć, lecz ani na chwilę położyć się nie może i nocę całe spędza siedząc skulona na fotelu i tylko drzemiąc chwilami, bo o spaniu trudno mówić w takiej pozycji.

W tych dniach zrobiłam parę zastrzyknięć chipaleny [?] ¹, co jedno pokrzepia ją trochę i duszność zmniejsza, ale, jak Pani wie, środka tego nadużywać nie można.

Na uroczystościach grunwaldzkich nie byłam niestety, posłałam tylko referat, ale zdaje się, że zapowiadany wiec kobiet nie przyszedł do skutku z powodu przedłużonego trwania – aż do 4. po południu – pochodu. Wiec był zapowiedziany na 12. tegoż dnia ².

Onegdaj przybyła nareszcie p. Mickiewiczowa ³ i przywiozła z sobą dużo litewskiej wesołości, która może dobrze wpłynąć na zdrowie.

Sądziłyśmy, że Pani droga już może w Kontach [!] u pp. Gniewosów ⁴. We Lwowie musi być teraz przykry czas.

Ach, czemu ja to nie mogę choć na krótki moment znaleźć się przy Pani i uściśkać Ją od siebie i od K.*

Ja sama ściskam najserdeczniej i bardzo mi smutno, że Najdroższa Pani wchodzi na moje opłakane ślady i choruje. Życzę rychłego polepszenia i jeszcze raz ściskam!

M. Konopnicka

¹ Nazwa lekarstwa trudna do odczytania.

² Wiec kobiet w ramach uroczystości grunwaldzkich w Krakowie był zapowiedziany na 17 VII, na godz. 12, w sali Rady Miejskiej. Tematem obrad miały być obowiązki współczesnych kobiet „wobec pracy nad odrodzeniem narodowym”. W programie przewidziano przemówienie wstępne Marii Dulebianki oraz kilka referatów, m.in. Zofii Daszyńskiej-Golińskiej, Kazimiery Bujwidowej i Ireny Kosmowskiej (zob. *Tydzień Grunwaldzki*. „Nowa Reforma” 1910, nr 310). Uroczysty pochód rozpoczęty tegoż dnia w godzinach rannych na Błoniach dotarł na Wawel około godz. 15 (zob. *Pochód grunwaldzki*. Jw., nr 321).

³ Zofia Mickiewiczowa (1866–1956), córka Konopnickiej, wówczas żona Adama Stanisława Mickiewicza (nie był spokrewniony z rodziną poety). Nie wiadomo, dlaczego autorka listu pisze o „litewskiej wesołości”. Mickiewiczowie często zmieniali miejsce pobytu i być może wtedy mieszkali przez pewien czas na Litwie. Z innych listów Konopnickiej wynika, że w czerwcu 1910 przebywała tam Laura Pytlińska. 25 VI 1910 Konopnicka pisała do niej: „Troćkie jezioro znam. Całkiem nastrojowe” (cyt. za: Szypowska, *op. cit.*, s. 565).

⁴ Właścicielem majątku w Kątach był Władysław Gniewosz (1847–1924), agronom i polityk, w latach 1897–1899 członek Rady Państwa w Wiedniu, 1906–1907 poseł do parlamentu galicyjskiego. Jego żoną była Aniela z Hubickich.